

Mowa jest srebrem, milczenie złotem, a foch – fochem

Słowo foch ma w sobie taki przekaz emocjonalny, że pochodzi najprawdopodobniej z łaciny. W wolnym tłumaczeniu można to chyba rozwinąć tak: *feminine ordo convulsio habet**. Wielu z nas głowi się nad tym problemem. Gdy następuje foch, z naszą Pocięgą (znaczy z kobietą) mogą dziać się różne rzeczy.

W buddyzmie tybetańskim istnieje przekonanie, że człowiek może osiągnąć stan idealnej harmonii w trzech przypadkach: w chwili śmierci, podczas orgazmu i przy kichaniu (powaga). Są to momenty, w których na ułamek sekundy zatrzymują się wszystkie funkcje życiowe. Buddyzm tybetański jest piękną religią i filozofią, lecz zapomina o jednym: o kobietach.

Niewiasta osiąga stan harmonii absolutnej w jeszcze jednej sytuacji. Nazywamy to właśnie fochem.

Ten ułamek sekundy, kiedy w podświadomości kobiety powstaje powód rzekomego focha, lecz nie doszedł on jeszcze do urzeczywistnienia, jest najprawdopodobniej dla naszej płci pięknej takim samym odczuciem, jak harmonijny moment przy orgazmie. Na chwilę zamiera w nich wszystko – po to, by oczyścić umysł i ciało, i zrobić miejsce na foch.

Same fochy możemy podzielić na kilka rodzajów, zależnie od uczucia, jakie pojawia się zaraz po oczyszczeniu:

1. Foch milczek – Ona nie odzywa się, jakakolwiek próba kontaktu jest niemożliwa, neurony przestają reagować na bodźce zewnętrzne**. Najlepiej wyjść z domu.

*Własna interpretacja.

**Zamiera słuch, wrażliwość na dotyk, następuje zwarcie w miejscu odpowiedzialnym za mowę.

2. Foch wyrzut – objawia się tym, że cały czas wytyka Twoje błędy, rzuca kąśliwe uwagi, krytykuje. Szybka ewakuacja wskazana.

3. Mokry foch – kiedy po chwili nirwany i uniesienia dochodzi do Niej beznadziejność sytuacji. Potrzebna jest jej duża ilość chusteczek, a nam pozostaje ucieczka.

4. Foch wściekły – od razu przechodzi do ataku, często nie nadążając za tym, co myśli*. Należy wiać.

5. Foch patagoński – najgorsza i najbardziej szkodliwa odmiana. Zaczyna się jak krzyżówka mokrego i milczka. Zaciśnięte wargi, łzy w oczach, widoczna, zbierająca się ślina w kąciku ust i zaciśnięte pięści. Nie będę go opisywać i nie radzę sprawdzać. Uciekać. I to szybko, przez drzwi lub okno**.

Najbardziej niezrozumiałe w tym wszystkim jest to, że czasem (podkreślam – czasem) nawet nam zdarza się popełnić jakiś drobny błąd. I nieraz jesteśmy gotowi na krytykę i przyznanie się do błędu. A nasze Słońce mówi: „Trudno, stało się”. I nic. Innym razem pojawia się jakaś błahostka, z gołą nieważną rzeczą, do której nie przywiązujemy w ogóle wagi, a skończy się na piekle domowym.

Pomimo usilnych starań nie jesteśmy w stanie wytłumaczyć zjawiska, którym jest foch, ani mu zaradzić, a co najgorsze – nawet przewidzieć jego pojawienia się. Bardzo często, kiedy on już się pojawi, nie możemy absolutnie nic zrobić, bo tak:

1. Kwiaty – albo nimi dostaniesz, albo patrząc Ci prosto w oczy, odgryzie kielich.

2. Czekolada/inna słodycz – wręcz przeciwnie, nic nie odgryzie, nie skosztuje, a jeszcze do focha dojdą doły o jej wadze.

3. „Ale Kochanie moje, co się stało?”; „O co chodzi Skarbie?”

*Wstawia w mowie dziwne spacje, łączy niektóre wyrazy, połyka sylaby, troszkę mamrocze.

**Nawet zrobienie dziury w ścianie zostaje usprawiedliwione.

Nawet nie próbuj tego mówić. Rozpęta się piekło*.

4. Próba przytulenia – jak masz dobrą broję, paralizator, chloroform i ochraniacz na intymne części ciała, możesz spróbować. W przeciwnym wypadku skończy się to czymś gorszym niż katastrofa.

5. Analogicznie, gdy nie sprawdziły się czekoladki i kwiaty, czyli najprostsze działające na kobietę bodźce, odpada jakikolwiek prezent niespodzianka. (Jeśli nawet przybiegniesz z małym szczeniakiem – patrz punkt pierwszy).

6. Pamiętaj, to jest jak rezerwat dzikiej przyrody. Zakaz zbliżania się, złamanie go grozi utratą zdrowia lub życia.

O ile sytuacja wydaje się na wskroś beznadziejna, wbrew pozorom rozwiązanie jest proste. Uciekaj. Myślę, że jest to jedyne wyjście, gdyż zazwyczaj przeciętny facet, próbując walczyć z fochem, albo pogarsza sytuację, albo sam się jeszcze w to wkręca (bo draństwo zaraźliwe jest drogą kropelkową, dotykową, a także płciową) i zaczyna kontratakować, ale w najlepszym wypadku nic nie wskóra, a się zmęczy. Nie chcę, żeby zabrzmiało to jak tchórzostwo, ale po prostu bez najwyższego poziomu stanu, który osiągał Jedi, nie jesteśmy w stanie nic poradzić, a nawet z tym byłby problem, bo niewiele kobiet lubi *Gwiezdne wojny*.

Dlatego też chyba taka ciężka nasza dola. Bo jeśli jesteśmy jeszcze związkami, który randkuje, tylko pomieszkuje u siebie nawzajem, da się to przeskoczyć. Gorzej jest w sytuacji, gdy gospodarstwo domowe mamy wspólne, znaczy Jej. Wtedy każdy facet odkryje zalety wielogodzinnych posiedzeń w toalecie**

*Pod tym względem kobiety są fenomenalne – żeby było dobrze, takie pytania należy zadawać, zanim coś się stanie, więc przeciętny facet musi posiadać umiejętność zaginania przestrzeni oraz skoków w czasie. Świętej pamięci Terry Pratchett pisał o winie zrobionym z przyszłorocznych winogron, których winorośle rosną rok przed własnym zasadzeniem. Dzięki temu, pijąc owo wino, przenosimy pijaństwo w przeszłość i od razu mamy kaca. To coś w tym rodzaju.

**Gdzie czeka nas cała gama rozrywek: czytanie, puszczenie bąków, jak ktoś lubi – papieroski, no i trzeba trzymać drzwi, żeby nas nie dopadła.

lub na balkonie, jeśli jest farciarzem i takowy posiada, bo to zawsze jest droga ucieczki. Ryzykowna, ale jednak.

Co prawda czasami nasze Słońca wyglądają niesamowicie, jak się złością: ten błysk w oczach, te wypieki na twarzy, iskry pomiędzy sterczącymi nagle włosami, jednakże odradzam robienie zdjęć na pamiątkę, bo to również może się źle skończyć.

Oczywiście, o ile ich reakcje na nasze próby zwalczania focha mogą różnić się od siebie, schemat zawsze pozostaje ten sam. Dlatego radziłbym (to kolejna przestroga), żeby nie próbować na bieżąco polepszać humoru, ponieważ wszystkie wymienione przeze mnie fochy mogą przechodzić z jednego w drugi w nieokreślony i nieprzewidywalny sposób. Toteż nie ma szans na znalezienie antidotum, bo nawet jeśli zadziała na jeden z nich, wpłynie to tylko na aktualny foch, który najprawdopodobniej przerodzi się w inny z tej grupy, z tym samym skutkiem. Nawet jeśli to najłagodniejsza odmiana, czyli milczek, przy próbach zlagodzenia go może pojawić się nawet patagoński.